

PRZEGLĄD ZACHODNI

M I E S I Ę C Z N I K

S P I S T R E Ś C I :

J. Pilař, Pozdrowienie Polski, G. T. Masaryk.

ARTYKUŁY

T. Brzostowski, Władysław Czajkowski

A. Rogalski, Źródła socjologiczne zła niemieckiego.

St. Urbańczyk, Porządkowanie nazw miejscowych.

WSPÓŁCZESNA CZECHOSŁOWACJA

SPRAWY ŁUŻYCKIE

W. Kochański, Józef Páta i jego dzieło pośmiertne.

MATERIAŁY

Z. Świechowski, Grobowiec św. Wojciecha w Katedrze św. Wita w Pradze.

POLEMIKI I DYSKUSJE

W. Hensel, Jeszcze o atlasie wczesno-historycznego Pomorza.

KORESPONDENCJE

OCENY I OMÓWIENIA

B. Suchodolski, Wieczne Niemcy w oczach świata.

M. Straszewski, Problem bezpieczeństwa.

J. Pajewski, Legenda Bismarcka. — *I in.*

KRONIKA NIEMIEC WSPÓŁCZESNYCH

A. J. Kamiński, Życie polityczne.

W. Pawlikowski, Życie gospodarcze.

A. Rogalski, Życie kulturalne.

Z ŻYCIA INSTYTUTU ZACHODNIEGO

CZASOPISMA NADSYŁANE

INSTYTUT ZACHODNI

POZNAŃ

WYDAWNICTWA INSTYTUTU ZACHODNIEGO

I. Prace Instytutu Zachodniego

- T. I. **M. KIEŁCZEWSKA i A. GRODEK**
Odra—Nisa najlepsza granica Polski, wyd. III, 1946, str. 67
- T. II. **T. LEHR-SPEAWIŃSKI**
O pochodzeniu i praojczyźnie Słowian, 1946, str. 237
- T. III. **Z. WOJCIECHOWSKI**
Polska—Niemcy. Dziesięć wieków zmagania, 1945, str. 267
- T. IV. **Z. KACZMARCZYK**
Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry, 1945, str. 267
- T. V. Praca zbiorowa
O lewy brzeg Odry, wyd. II, 1946, str. 36
- T. VI. **J. MITKOWSKI**
Pomorze Zachodnie w stosunku do Polski, 1946, str. 223
- T. VII—VIII. **M. FRIEDBERG**
Kultura polska a niemiecka, t. I—II, 1946, str. 363 i 310
- T. IX. **W. KONOPCZYŃSKI**
Fryderyk Wielki a Polska, 1947, str. 282
- T. X. **M. KIEŁCZEWSKA**
O podstawy geograficzne Polski, 1946, str. 146 + 16 mapek
- T. XI. **J. KOSTRZEWSKI**
Kultura prapolska, str. 605

w przygotowaniu:

- T. XII. **K. PIERADZKA**
Rys dziejów Łużyc

II. Studium Niemcoznawcze Instytutu Zachodniego

- T. I. **J. PAJEWSKI**
Niemcy w czasach nowożytnych, 1947, str. 343
- T. II. **K. TYMIENIECKI**
Dzieje Niemiec do początku ery nowożytnej 1947, str. 667

III. Monografia Ziemi Odzyskanych

pod redakcją Z. WOJCIECHOWSKIEGO

- Monografia Dolnego Śląska pod red. K. SOSNOWSKIEGO i M. SUCHOCKIEGO (w druku)
- Monografia Pomorza Zachodniego pod red. J. DERESIEWICZA przygotowana do druku
- Monografia Ziemi Lubuskiej pod red. Z. KACZMARCZYKA i ST. ZAJCHOWSKIEJ (w przygotowaniu).

(Ciąg dalszy na stronie III okładki)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA „PRZEGLĄDU ZACHODNIEGO”
INSTYTUT ZACHODNI, POZNAŃ, UL. CHEŁMOŃSKIEGO 1, m. 7/8

TELEFON 66-14. KONTO PKO Nr V-4112

Redagują: K. SOSNOWSKI i M. SUCHOCKI

Prenumerata kwartalna „Przeglądu Zachodniego” w r. 1947 — 220 zł
P. K. O. nr konta V 4112 Instytut Zachodni (na „Przegląd Zachodni”)

POZDRAVENÍ POLSKU

Na špičky stoupám a hledím
přes zemi širokou,
kde ještě kouří
z ulitých požárů,
kde v ruinách tlejí křídla včerejších bouří
a osleplí dýmem si nevidí dosud
do očí na dno.

Jen děti je učí říkati
Mir
tak snadno,
jak by byl odjakživa.

Slyším, skřivan v povětrí zpívá
nad člověkem, který převrací zemi
ohnivým rádlem.
Vidím, cihly řezavě rudé
dávají znamení světu,
že byla a bude
Varšava bliženko Prahy.

To ty ses vrátil ruku v ruce se mnou
a měl jsi vidění stejná.
Za ty, kteří se nevrátili,
krvavým prstenem vtiskli jsme pečet
na příští listy.

Dnes otevru okna,
jež od nás vedou k tobě
a nechám je dokořán otevřená.

Aby bylo slyšet
stébla roztančená,
ruce zdvihající tíhu,
aby provětrala stará spaliště
průvanem lidu.

Aby bylo vidět
na dno ohvězděné,
tam kde zvoní vlny Visly stříbropěnné.

Aby bylo možno
podívat se zrána
na oblaka Polsky pluhy rozoraná.

Jan Pilař

Jan Pilař

POZDROWIENIE POLSKI

Na palce się wspinam i widzę
ziemię szeroką,
gdzie jeszcze dymy
gasnących pożarów,
gdzie tłą się w ruinach
skrzydła burz wczorajszych
i ludzie od kurzu oślepli
dna swoich oczu nie widzą.

Tylko dzieci uczą ich wymawiać:
Pokój
tak łatwo
jakby on był od początku świata.

Słyszę, jak skowronek napelnił śpiewem,
powietrze nad człowiekiem, który przewraca ziemię
ognistym radłem.
Widzę, jak cegły czerwonym płomieniem
dają znać światu:
była i będzie
Warszawa bliźniaczką Pragi.

Tyś wrócił ze mną ramię przy ramieniu
i śniliśmy jeden sen.
Za tych, którzy nie wrócili,
kruwawysmy znak wycisnęli
na kartach przyszłości.

Dziś okna otworzę
co od nas do ciebie prowadzą
i zostawię je rozwarne na oścież.

Żeby było słychać
lany roztańczone,
żeby było widać ręce dźwigające,
żeby przewietrzała stara spalenizna,
żeby oddech ludu napelnił tę ziemię.

Aby spojrzeć można
na dno wygwieżdżone,
tam, gdzie fale Wisły srebrnopianej dzwonią.

Aby można było
popatrzeć się z rana
na polskie obłoki plugiem rozorane.

Spolszczył Tadeusz Różewicz

T. G. MASARYK

*Kolikrát jsem plakal, když mi vyprávěli,
že něco může též nebýt.
Nedovedl jsem si představit, že nebude,
koho mám rád.*

*Ale on přece je a marně mi budete připomínat,
že ho už není —
Sedí naproti mně a sbírá sežloutlé listy,
kterých přibývá po každém dnu.
Chodí se mnou po břehu jezera, staršího než lidský dech.
Naslouchá jako já mazurům křehkým
a vozkovi s opratí v ruce, jenž rozmlouvá s konmi.
Cítí v chodidlech zem, teplou a sypkou,
o níž se neodvází říci cizí.
Nebot ~ zná jediná slova: člověk a mír.*

*Všude s ním mohu vejít,
sám dosud ostýchavý a bojácný.
Vede mne za ruku
k nepřátelům, do zahrad, k lidem.*

*Teplý dech od země stoupá.
Tam za sedmi řekami také padají se stromů listy
a něčí neznámá ruka je hladí.*

*Takový podzim, jakých je na věky tisíc,
takové září, jakých už bezděky přešlo!*

*A přece: jeho otec už není u panů kočím
a v jeho kovárně hoří teď vysoký plamen
a my tu v Polsku jsme jako doma.*

Napsáno na Osieczne 14. září 1947.

Jan Pilař

Jan Pilarš

T. G. MASARYK

*Item razy płakał, gdy mi powiadali,
że czegoś może też nie być.
Nie mogłem sobie wyobrazić, że zabraknie kogoś,
kto jest mi drogim.*

*Ale on przecież jest i nadaremnie będziecie mi przypominać,
że go już nie ma. —
Siedzi wprost mnie i zbiera żółtkłe liście,
których przybywa z każdym dniem.
Chodzi ze mną po brzegu jeziora starszego niż ludzki oddech.
Tak jak ja, przysłuchuje się mazurom krewkim
i woźnicy z lejcami w ręce, gdy ten rozmawia z końmi.
Czuje pod stopami ziemię ciepłą i sypką,
której nie ma się odwagi nazwać — cudzą,
albowiem zna ona jedyne słowa: człowiek i pokój.*

*Wszędzie z nim mogę wejść,
sam dotąd nieśmiały i bojaźliwy.
Wiedzie mnie za rękę
ku nieprzyjaciolom, do ogrodów, ku ludziom.*

*Od ziemi wzbiera ciepły oddech.
Tam za siedmioma rzekami padają także liście z drzewa
i czyjaś ręka nieznaną je gładzi.*

*Taka jesień, jakich jest na wieki tysięcy,
taki wrzesień, jakich już wbrew woli tyle przeszło!*

*A przecież: jego ojciec już nie jest u panów stangretem
i w jego kuźnicy wysoki teraz płomień się pali
i my tu w Polsce jesteśmy jak w domu.*

Napisano w Osiecznej 14 września 1947.

Spolszczył Bogdan Zakrzewski

Zamieszczamy tu dwa wiersze J. Pilarša jako miłą pamiątkę pobytu Gości Czeskich w Osiecznej (szczegóły patrz w dziale „Z Życia Instytutu Zachodniego”). Pierwszy z nich powstał w przeddzień przyjazdu Autora do Polski, drugi zaś w Osiecznej w związku z uroczystościami dziesiątej rocznicy zgonu wielkiego prezydenta Czechosłowacji, Prezydenta-Oswobodziciela, T. G. Masaryka.